



tekst  
**ALEKSANDRA PIETRYGA**  
redaktor wydania

**E**kumenizm praktyczny (termin ze słownika teologicznego) dokonuje się głównie na sąsiedzkich podwórkach, w rodzinach, w miejscowościach, gdzie wyznania mieszają się jak języki w opowieści o wieży Babel. Tam ekumeniczna kondycja miłości chrześcijańskiej wystawiana jest na największe próby. Okazuje się, że można być katolikiem, protestantem i żyć w zgodzie, wspólnie zdobywać świat dla Chrystusa (s. IV-V). Gdy doktryny i deklaracje zawiodą w budowaniu jedności chrześcijan, Chrystus pozostanie mocną jej podstawą.

## Metropolita katowicki wyruszył w archidiecezję

# Bez fanfar i werbli

Przed abp. Wiktorem Skworcem **intensywnie dwa miesiące.**

**O**dwiedzi wszystkie dekanaty, żeby spotkać się z księżmi, swoimi najbliższymi współpracownikami. Z ust proboszczów wysłucha ponad 300 krótkich sprawozdań z życia poszczególnych parafii. Duszpasterskie „tourné” rozpoczęło się od dekanatów katowickich.

– Witamy cię bez fanfar i werbli, ale z największym szacunkiem i należną czcią jako ojca, pasterza i apostoła w pełnym tego słowa znaczeniu – mówił ks. prob. Zygmunt Kloś, dziekan największego w archidiecezji dekanatu Katowice-Zadole. – Liczymy na to, że Duch Święty przez osobę naszego arcybiskupa tchnie nowe siły, byśmy mogli wypełniać naszą służbę i odpowiedzieć na palące problemy miejscowego Kościoła – dodał.

– Arcybiskup po kilkunastu latach w Tarnowie spotyka dawnych współpracowników i poznaje księży z młodszych roz-



KS. ROMAN CHROMY

**Abp Wiktor Skworec z duszpasterzami dekanatu Katowice-Zadole**

ników święceń. Wiedza, którą kiedyś zdobył o naszej archidiecezji jako kanclerz katowickiej kurii, teraz jest odgrzewana i adaptowana do czasów współczesnych – mówił ks. Andrzej Marcak, dziekan dekanatu Katowice-Bogucice.

Metropolita katowicki zachęca kapłanów do trwania w wiernej relacji z Bogiem, modlitwy wspólnotowej i indywidualnej oraz kolegialnej

współpracy dla dobra archidiecezji. Zapowiada też otwarcie II synodu diecezjalnego. – Naszej posługi nie możemy ograniczyć do duszpasterstwa zachowawczego, przeznaczonego dla tych, którzy już są związani z Kościołem. Językiem nowej ewangelizacji jest caritas, tj. miłość ukierunkowana na dzieci, młodzież oraz osoby starsze i osamotnione – powiedział abp Skworec. **Ks. Roman Chromy**

## Dekada skutecznej terapii



KS. ROMAN CHROMY

**ŁĘDZINY, 11 STYCZNIA. Sabina Szweđa i Marcin Piaseczny świetnie sobie radzą z wyszywaniem w ramach zajęć rękodzieła artystycznego**

**N**ależący do Caritas Archidiecezji Katowickiej ośrodek „Błogosławiona Karolina” świętował 10-lecie pracy z osobami niepełnosprawnymi. Abp Wiktor Skworec poświęcił nowe skrzydło budynku Ośrodka Rehabilitacyjno-Edukacyjno-Wychowawczego. Piotr Goj, dyrektor placówki, podkreślił, że całkowity koszt inwestycji wyniósł 1,4 mln zł, a realizacja przedsięwzięcia była możliwa dzięki wsparciu podatników, którzy przeznaczyli na ten cel 1 proc. swojego podatku. Podopieczni „Błogosławionej Karoliny” (ponad 100 osób) pod okiem fachowców uczestniczą w zajęciach plastycznych, z ceramiki i rękodzieła artystycznego. Z pomocą pedagogów i terapeutów realizują także obowiązek szkolny i uczą się funkcjonowania w środowisku.

## Oddaj Krzyżaka do muzeum



**Jarosław Bełdowski, od 12 lat gromadzący powstańcze pamiątki, z plakatem propagandowym przedstawiającym tyczerza niemieckiego, powalonego przez żołnierza i robotników**

**ŚWIĘTOCHŁOWICE.** W związku z planowanym Muzeum Powstań Śląskich władze miasta wystosowały apel o pamiątki z tego okresu. Chęć przekazania ulotek, plakatów, listów, gazet, rysunków, zdjęć, historycznych strojów czy broni można zgłaszać do końca lutego w Muzeum Miejskim. – Cenne zbiory staną się częścią multimedialnej ekspozycji – zapowiada Dawid Kostemski, prezydent Świętochłowic. W placówce wykorzystane zostaną nowoczesne środki przekazu: trójwymiarowe prezentacje, kioski multimedialne, dotykowe ekrany. Zwiedzający będzie miał możliwość wzięcia udziału w głosowaniu plebiscytowym, grze strategicznej i quizie interaktywnym. Muzeum ma zostać otwarte w drugiej połowie 2013 r. W skład Komitetu Honorowego wszedł m.in. metropolita katowicki abp Wiktor Skworec. **ap**

## Jubileusz ekonomistów



**Wszyscy uczestnicy otrzymali odznaki urodzinowe**

**KATOWICE.** Na Uniwersytecie Ekonomicznym świętowano 11 stycznia 75 lat kształcenia na Górnym Śląsku ekonomistów. Z tej okazji odbyło się uroczyste posiedzenie Senatu i Rad Wydziałów, podczas którego cztery osoby otrzymały dyplom doktora habilitowanego, 33 – doktora, a 66 pracowników dostało odznaczenia nadane przez Prezydenta RP. Wręczone zostały również stypendia Ministra

Nauki i Szkolnictwa Wyższego za osiągnięcia w nauce, a otrzymały je: Adriana Neuwerth i Patrycja Szczecina, zaś szablistka Marta Puda otrzymała stypendium za wybitne osiągnięcia sportowe. – Dziś mury licznych budynków wypełnia gwar ponad 15 000 studentów, a na korytarzach usłyszeć można wszystkie ważne języki świata – cieszy się prof. Jan Pyka, rektor uczelni. **pie**

## Najmłodsze głosy

**KATOWICE.** W Przedszkolu Niepublicznym „Tęcza” prowadzonym przez Siostry Szkolne de Notre Dame odbył się I Wojewódzki Festiwal Kołęd i Pastorałek dla przedszkolaków. Wzięło w nim udział 14 placówek z Katowic, Mysłowic i Sosnowca. Przedszkolaki z zaangażowaniem prezentowały wybrane utwory. Jak zapewniali członkowie jury, wszystkie występy miały w sobie urok i autentyczność. Razem z wykonawcami wyrazili

także nadzieję na kontynuację przeglądu. Nagrodzonych wykonawców będzie można usłyszeć 27 stycznia o godz. 12 w sali Cogitatur w Katowicach podczas finału XIV Festiwalu i Konkursu Widowisk Kołędniczych im. J. Dormana HERODY. Współorganizatorem obu festiwali jest Stowarzyszenie Czasu Wolnego Dzieci i Młodzieży. **bk/msp**

**Przedszkolaki śpiewały kołędę z pasją i zaangażowaniem**



ARCHIWUM PRZEDSZKOLA „TĘCZA”

## Ramię w ramię

**KATOWICE.** Protest lekarzy przeciwko nowej ustawie refundacyjnej, którą wprowadziło od stycznia Ministerstwo Zdrowia, uprzykrzył życie przede wszystkim pacjentom. W związku z tym w Katowicach wspólną konferencję prasową zwołali przedstawiciele środowiska lekarzy i aptekarzy. Wspólnie przekonywali, że nie są przeciwko wprowadzeniu regulacji na rynku farmaceutycznym, chcą jedynie zwrócić uwagę na błędy i luki w nowym prawie. Dr Jacek Kozakiewicz, prezes Śląskiej Izby Lekarskiej, Piotr Brukiewicz, prezes Śląskiej Izby Aptekarskiej, i Mariusz Wójtowicz, szef Porozumienia



**Przedstawiciele środowiska lekarzy i farmaceutów zgodnie podkreślali, że ich celem jest dobro pacjenta. Od lewej Mariusz Wójtowicz z Porozumienia Zielonogórskiego, Piotr Brukiewicz ze Śląskiej Izby Aptekarskiej i dr Jacek Kozakiewicz ze Śląskiej Izby Lekarskiej**

Zielonogórskiego w wojewódzkim śląskim, zgodnie zapowiedzieli, że przerwą protest, jeżeli zobaczą dobrą wolę przedstawicieli ministerstwa. Jej dowodem miałyby być np.

deklaracje zmian złożone pisemnie. Konferencja prasowa miała również na celu pokazanie solidarności lekarzy i farmaceutów w walce o zmianę ustawowych zapisów. **msp**

**GOŚĆ KATOWICKI**

katowice@gosc.pl

ADRES REDAKCJI:  
ul. Wita Stwosza 11, 40-042 Katowice  
TELEFON (32) 608 76 76 FAKS (32) 251 50 21  
REDAGUJĄ:  
ks. Roman Chromy – dyrektor oddziału,  
Marta Sudnik-Paluch, Aleksandra Pietryga

## Próba ustabilizowania sytuacji w szpitalu w Tychach.

Dyrektora Andrzeja Drybańskiego zastąpiła Mariola Szulc. Będzie pełnić tę funkcję do czasu wybrania nowego szefa w konkursie.

**M**ariola Szulc dotychczas była przewodniczącą rady społecznej szpitala. Pracowała w Kompanii Piwowarskiej SA. Ukończyła Górnośląską Wyższą Szkołę Handlową w Katowicach na Wydziale Zarządzania i Marketingu.

– Nowa pani dyrektor zna specyfikę szpitala, wie, z jakimi problemami zmagają się pracownicy, bo od kilku miesięcy była przewodniczącą rady społecznej tej placówki. Wykazała gotowość do podjęcia się tego trudnego zadania, toteż wierzę, że sprosta stawianym wymaganiom – przekonywał wicemarszałek Mariusz Kleszczewski.

Nowa dyrektor już od pierwszych dni postawiła na uporządkowanie spraw placówki. Przede wszystkim spotkała się z pielę-

## Zmiany personalne w Wojewódzkim Szpitalu Specjalistycznym nr 1

# Pierwsze ruchy



**Personel szpitala obawia się, że większość oddziałów podzieli los zamkniętego w sierpniu oddziału intensywnej terapii niemowląt i noworodka**

gniarkami, które od miesięcy domagają się wypłaty zaległych podwyżek i oddały sprawę komornikom.

– Sytuacja, w której znalazł się szpital, była niekomfortowa także dla nas jako pracowników. Chcemy porozumienia. Poprzedni dyrektor nie miał takiej potrzeby, żeby z nami rozmawiać – mówi Beata Moroń, przewodnicząca OZZPiP

w szpitalu. – Pani dyrektor zadeklarowała, że chce jak najszybciej spłacić zobowiązania szpitala. Ma nadzieję uniknąć w ten sposób dodatkowych kosztów związanych z egzekucją komorniczą. My, jako związek, będziemy zachęcać pielęgniarki do ugody, jednak każda z nich będzie musiała indywidualnie podjąć decyzję.

## Śląska Karta Usług Publicznych

### Plastikowa rewolucja

Śląsk wprowadza elektroniczny system załatwiania spraw w urzędach i płatności za usługi.

**W**ielu mieszkańców regionu odetchnęło – w Katowicach, po trzech latach przygotowań, w końcu podpisano wartą ok. 190 mln zł umowę na wdrożenie Śląskiej Karty Usług Publicznych. Finał miał miejsce w siedzibie inwestora karty – Komunikacyjnego Związku Komunalnego GOP, w obecności władz miasta, województwa i Elżbiety Bienkowskiej, minister rozwoju regionalnego. Piotr Uszok, prezydent Katowic, cieszył się, że inwestycja będzie mieć wymiar integrujący śląskie i zagłębiowskie miasta wspól-

pracujące ze sobą w obrębie metropolii.

Pierwsze karty odebrać będzie można za kilkanaście miesięcy. Cały projekt zakłada produkcję co najmniej 700 tys. sztuk. Głównym celem SKUP jest wdrożenie informatycznego systemu ułatwiającego realizację usług publicznych drogą elektroniczną (w tym rozliczanie płatności bezgotówkowych za usługi świadczone przez instytucje samorządowe) oraz wspomagającego zarządzanie administracją publiczną. Wiąże się to z koniecznością wprowadzenia systemu płatności elektronicznych w jednostkach sektora publicznego.

Karta nie tyle będzie pełnić funkcję karty płatniczej, co elek-

Oprócz zadań płatniczych, SKUP będzie służyć jako identyfikator mieszkańca, w zakresie zgodnym z przepisami dotyczącymi ochrony danych osobowych. W tym celu część kart będzie spersonalizowana, czyli przypisana do jej właściciela. W zasobach systemu zapisane będą jego dane niezbędne do identyfikacji, w tym: imię, nazwisko, adres do korespondencji, data i miejsce urodzenia, numer PESEL, a na życzenie użytkownika – numer NIP oraz zdjęcie właściciela karty. Ma to zapewnić szybszą i sprawniejszą obsługę interesanta w sektorach publicznych. Tworzony system jest otwarty. W dowolnym momencie można go będzie poszerzyć o nowe funkcje. **ap**

Mariola Szulc będzie pełnił obowiązki dyrektora do czasu obsadzenia stanowiska w konkursie. – Trwają procedury przygotowawcze, ponieważ zmienił się sposób przeprowadzania takich konkursów – wyjaśnia Aleksandra Marzyńska, rzeczniczka marszałka.

Pielęgniarki, zapytane, czy w tej sytuacji nie obawiają się o ważność ustaleń poczynionych z urzędującym dyrektorem, zaznaczają, że nie rozmawiają z osobą prywatną. – Nieistotne, czy będzie to dyrektor, czy osoba pełniąca jego obowiązki. Decyzje będą wiążące – zaznacza B. Moroń.

Sytuacja szpitala wojewódzkiego jest bardzo niestabilna. Poprzedni dyrektor podjął decyzję o zamknięciu oddziału intensywnej terapii niemowląt i dzieci oraz wynajęciu IV piętra budynku szpitala (związkowcy donosili, że jest ono świeżo po remoncie). Poza tym oddziały kardiologii i internistyczny zostały połączone. W ostatnich dniach zamknięto oddział chirurgii.

**Marta Sudnik-Paluch**

# Zajęcia praktyczne z ekumenizmu

**TYDZIEŃ MODLITW  
O JEDNOŚĆ**

**CHRZEŚCIJAN.**

**Różnią nas tylko  
„techniczne  
szczegóły”**  
– mówią  
małżonkowie  
różnych wyznań.

tekst i zdjęcie

**MARTA SUDNIK-PALUCH**

marta.paluch@gosc.pl

**R**uptawa – administracyjnie dzielnica Jastrzębia-Zdroju. Wygląda jak spokojna wioska tuż przy granicy polsko-czeskiej, na styku naszej archidiecezji z diecezją bielsko-żywiecką. Ludzie przez lata wypracowali swoją ekumeniczną ścieżkę, ustaloną przez codzienność i dobrosąsiedzkie stosunki. Żyje tu sporo ewangelików,

którzy mają swoją parafię i pastora. Nikt nie zastanawia się nad wyznaniem sąsiada. – U nas to i tak nie ma tak wielu ewangelików, jak w okolicach Cieszyna czy Wisły – wyjaśnia ks. Bogusław Zalewski, proboszcz miejscowej parafii. – Jako ksiądz pochodzący z Chorzowa nigdy nie miałem aż tak intensywnego kontaktu z osobami innych wyznań. Uderzyła mnie serdeczność, z jaką mnie tu powitano. Miłe gesty zdarzały się nie tylko ze strony moich parafian, lecz także ewangelików – wspomina.

**Razem czy osobno?**

W Ruptawie nie brakuje małżeństw, których wspólne życie jest najlepszą ilustracją słowa ekumenizm. Dominika i Ryszard Kominkowie to młode małżeństwo. Ich świątem jest 10-miesięczny syn Radek. Kiedy się lepiej poznali, wiedzieli, że różnica wyznań nie będzie przeszkodą do zawarcia małżeństwa. Ryszard pochodzi z rodziny, w której rodzice są również odmiennych wyznań. Sam jest ewangelikiem, a jego starszy brat – katolikiem. Luter albo heretyk – żartobliwie mówi o sobie, kiedy przekomarza się z żoną. – Właściwie nasze rodziny nie miały większych problemów z zaakceptowaniem naszej decyzji o ślubie – wspomina Dominika.

W nabożeństwach i Mszach św. starają się uczestniczyć wspólnie. – W kościele u męża zaskoczyła mnie przede wszystkim forma przyjęcia Komunii św. Uczestnicy nabożeństwa przyklękają dookoła ołtarza i otrzymują ją pod dwiema postaciami – wyjaśnia. Ryszard lepiej znał wiarę swojej żony. Pochodzi z Cieszyna, więc dorastał w środowisku wspólnym dla katolików i ewangelików. – Z dzieciństwa pamiętam Pasterki, na które chodziłem z innymi – wspomina.

Wspólnie z żoną przyznają, że najczęściej spotykali się z pytaniami o wychowanie dzieci. – Zgodnie z wymogami prawa kanonicznego przed ślubem podpisaliśmy zobowiązanie, że nasze dzieci będą wychowywane w wierze katolickiej. Ale ja i tak nie wyobrażałam sobie innej sytuacji. Całe bogactwo duchowości Maryjnej, święci, papież. Nie chciałabym tego pozbawiać mojego syna – wylicza Dominika.

Decyzje o katolickim wychowaniu potomstwa nie zawsze zapadają w tak spokojnej i zgodnej atmosferze. – Moi teściowie bardzo ciężko przeżyli to, że nasze dzieci zostały ochrzczone i przyjęły Komunię św. Nie

**Dominika i Ryszard zgodnie podjęli decyzję, że ich syn Radek będzie wychowywany w wierze katolickiej**

uczestniczyli w tych uroczystościach – mówi Bogusław Kłapsia. Ślub brała w latach 70 ub. wieku, kiedy katolicy i ewangelicy żyli raczej obok siebie, niż razem. – Mój teść zawsze powtarzał, że ma dobrą synową, ale „cóż z tego, skoro katolicka” – dziś wspomina to z rozbawieniem, lecz był czas, kiedy ciężko robiło się na sercu. Dzieci wychowywała po katolicku, lecz starała się im jak najlepiej wyjaśnić, że tata jest innego wyznania. – To był taki pierwszy duch ekumenizmu. Dziś już nie ma takich barier, jak kiedyś – zamyśla się.

Oboje starali się być dla dzieci jak najlepszym przykładem, uczestnicząc we Mszach św. i nabożeństwach. Od kilku lat raz do roku w parafii Niepokalanego Serca Najświętszej Maryi Panny w Ruptawie odbywa się nabożeństwo ekumeniczne, w którym mogą razem uczestniczyć jako wyznawcy „tego samego Chrystusa”. Do parafii przyjeżdża biskup Kościoła ewangelicko-augsburskiego Władysław Wolny z Zaolzia, przychodzi wielu mieszkańców Ruptawy, obu wyznań. – Kiedy przejąłem parafię, nabożeństwa już odbywały się od jakiegoś czasu. Pomyślałem, że to piękna tradycja, którą warto kontynuować – przyznaje proboszcz.

**Małe i duże inicjatywy**

Ruptawskie nabożeństwo odbywa się podczas Tygodnia Powszechnej Modlitwy o Jedność Chrześcijan, który trwa od 18 do 25 stycznia. W tym czasie w kościołach odbywają się spotkania, które są okazją do wzajemnego poznania się i wspólnej modlitwy przedstawicieli różnych wyznań. – W samych Katowicach jest 9 różnych kościołów chrześcijańskich, o czym mało kto wie – zauważa Adam Dylus, pasjonat ekumenizmu. – Myślę, że można powiedzieć, że darzymy się coraz większym zaufaniem, potrafimy coraz lepiej współdziałać. Wystarczy spojrzeć np. na rozwój projektu „Szukając Boga” (portal internetowy dla chrześcijan różnych wyznań), który przypomina, że ekumenizm nie zawęża się tylko do tych kilku dni – podkreśla.

Ekumenizm to tak naprawdę ciągła praca, która wymaga zaangażowania każdej ze stron. – W Polsce wiele zależy od postawy hierarchów Kościoła katolickiego, bo reprezentują licznější grupę wiernych. Mimo to wszyscy, niezależnie do jakiego Kościoła należą, nieustannie muszą uczyć się ekumenizmu i mówić o nim – podkreśla bp Tadeusz Szurman z Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego.

Ważnym krokiem do zjednoczenia może być przygotowywana obecnie przez Polską Radę Ekumeniczną i Episkopat Polski „Deklaracja Kościołów w Polsce na początku Trzeciego Tysiąclecia”. Dotyczy ona małżeństw zawieranych przez osoby różnych wyznań. W jej projekcie z 10 maja ub. roku obszerny akapit odnosi się do wychowania dzieci. „Każdy Kościół – co jest zrozumiałe – dzieci z małżeństw o różnej przynależności wyznaniowej pragnie wychować we własnej tradycji. Z tym większą odpowiedzialnością należy rozwiązywać ten trudny i delikatny problem, który może rodzić wiele konfliktów. Odpowiedzialność za chrześcijańskie wychowanie dzieci spoczywa na obojgu rodzicach. Podstawowym punktem odniesienia dla wychowania w rodzinie chrześcijańskiej jest Chrystus. W Nim bowiem zostaliśmy ochrzczeni, do Niego należymy w życiu i śmierci, stanowiąc część Jego Ciała (por. 1 Kor 12,27). Dziecko potrzebuje świadectwa ewangelicznego życia obojga rodziców” – czytamy w projekcie, który czeka na ostateczne zatwierdzenie.

**Polski akcent**

Najlepiej zacząć od rzeczy wspólnych. – Zawsze fundamentem jest Jezus Chrystus. Wiara bez zmartwychwstania jest próżna – wyjaśnia ks. prof. Józef Budniak, ekumenista z UŚ. – To już 102. tydzień ekumeniczny, tymczasem Polska po raz pierwszy została poproszona o wybór hasła i opracowanie wzorów nabożeństw. Poszukiwania tematu przewodniego zajęły nam trochę czasu. Chcieliśmy w nim zawrzeć

zachętę do poszukiwania tego, co wspólne przez osobę Jezusa Chrystusa – dodaje. Jako motto Tygodnia Modlitw wybrano słowa „Przemienieni przez zwycięstwo Jezusa Chrystusa” (por. 1 Kor 15,51-58).

Podczas Tygodnia Modlitwy bp Tadeusz Szurman wygłosi kazanie w rzymskokatolickim kościele

św. Tomasza Apostoła w Sosnowcu. Zamierza zwrócić uwagę na potrzebę zbudowania nowej świadomości chrześcijańskiej. – Musimy pamiętać, że to nie jest tak, że jeden ma prawdę, a drugi do niej dochodzi. Każdy z nas musi starać się zrozumieć drugiego, żebyśmy razem doszli do tego, co Boże – przekonuje. ■

**Przypominamy**

22.01, godz. 17 – centralne nabożeństwo ekumeniczne w ewangelickiej katedrze Zmartwychwstania Pańskiego w Katowicach, ul. Warszawska 18. Kazanie wygłosi abp Wiktor Skworc, metropolita katowicki.  
24.01, godz. 17 – nabożeństwo w Wyższym Śląskim Seminarium Duchownym w Katowicach, ul. Wita Stwosza 17. Kazanie wygłosi bp Paweł Anweiler, przewodniczący Śląskiego Oddziału Polskiej Rady Ekumenicznej.

■ P O D Z I Ę K O W A N I E ■

Serdeczne podziękowania za udział w ceremonii pogrzebowej kochanego męża, ojca, dziadka oraz softysa wsi Nieboczowy

ŚP.

**ŁUCJANA  
WENDELBERGERA**

który przeżywszy 61 lat, zmarł 18.12.2011 r.

DZIĘKUJEMY WSZYSTKIM KSIĘŻOM OBECNYM NA POGRZEBIE ZA MODLITWĘ I OFIARĘ MSZY ŚWIĘTEJ

W INTENCJI ZMARLEGO;

CZŁONKOM RODZINY OBECNYM NA UROCZYSTOŚCIACH, POCZTOM SZTANDAROWYM, PRZEDSTAWICIELOM WŁADZ POWIATU WODZISŁAWSKIEGO, GMINY LUBOMIA, RZGW GLIWICE ORAZ OŚWIATY; JEDNOSTKOM OCHOTNICZYCH I PAŃSTWOWYCH STRĄŻY POŻARNYCH, ZWIĄZKOWI PIŁKI NOŻNEJ PODOKRĘGU RACIBÓRZ I PRZEDSTAWICIELOM KLUBÓW PIŁKARSKICH; PRZEDSTAWICIELOM KOPALNI „ANNA-RYDUŁTOWY”, FIRMIE GWAREX POLSKA; ORGANIZACJOM DZIAŁAJĄCYM W NIEBOCZOWACH ORAZ MIESZKAŃCOM WSI NIEBOCZOWY, A TAKŻE WSZYSTKIM OBECNYM NA UROCZYSTOŚCI POGRZEBOWEJ.

Pogrążeni w smutku żona Róża z córką Barbarą i synem Danielem oraz ich rodzinami



Dyskusja o legalnym picu alkoholu na studniówce

# Bal na dwóch nogach

Pić czy nie pić?  
A jeszcze bardziej,  
**jak pić, żeby  
nie dać się złapać?**

**T**emat stary jak szkolny świat w ostatnich latach przyjął jednak nową formę. Otóż maturzyści na forach internetowych domagają się legalnego alkoholu na studniówce. Powołują się na przykłady niektórych szkół (m.in. w Małopolsce), w których rzekomo dyrektorzy wyrażają zgodę na oficjalne pojawienie się wina czy drinków na stole.

## Bezpiecznie znaczy trzeźwo

Zaintrygowani takimi praktykami, zapukaliśmy do dyrektorskich drzwi na Śląsku. Pytani przez nas szefowie szkół stanowczo zaprzeczają, by alkohol, prócz tradycyjnej lampki szampana na wzniesienie toastu, pojawiał się w sali. Coś jednak musi być na rzeczy, skoro Śląskie Kuratorium Oświaty, w osobie jego szefa Stanisława Fabera, od kilku lat wystosowuje pisma do dyrektorów szkół średnich z przypomnieniem, że bal studniówkowy jest imprezą szkolną, która powinna być zorganizowana z zachowaniem statutowych postanowień dotyczących dbania o bezpieczeństwo uczniów oraz wymogów przestrzegania przez nich kultury osobistej, ze szczególnym uwzględnieniem zakazu spożywania alkoholu.

– Nie ma odrębnych przepisów regulujących obecność alkoholu na studniówkach – mówi Anna Wietrzyk, rzecznik Kuratorium Oświaty w Katowicach. – Na dyrektorach szkół i gronie pedagogicznym leży obowiązek czuwania nad bezpieczeństwem i zachowaniem uczniów podczas imprez szkolnych, do których bal maturalny się zalicza.

## Pod egidą szkoły

Jednak to argument coraz częściej podważany przez zwolenni-



MAREK PIEKARA

ków legalnego picia na studniówce. Impreza bowiem w większości na dobre opuściła szkolne mury i przeniosła się do sal bankietowych oraz restauracji.

– To nie szkoła jest organizatorem naszej studniówki. Bawimy się w hotelu, nie w szkole – oburza się „DawidOFF”, użytkownik jednego z młodzieżowych forów internetowych. – Nauczyciele nie dopłacają do niej nawet grosza. To chyba nie w porządku, że dyrektor, jako zaproszony gość, sam wytycza zasady obowiązujące na naszej imprezie.

Dyrektorzy mają na ten temat swoje zdanie. – Studniówka ma ciągłe status szkolnej imprezy, a szkoła odpowiada za ucznia, w tym przypadku aż do matury, bo do tego momentu faktycznie jest naszym uczniem – uważa Marian Groborz, dyrektor IV Liceum Ogólnokształcącego im. M. Kopernika w Rybniku. – Uczniowie są poinformowani o konsekwencjach nagannego zachowania podczas balu.

Dyrektora martwi fakt, że więcej kłopotów sprawiają nieraz osoby towarzyszące uczniom,

a częściej uczniom. Może warto, by rodzice dokładniej weryfikowali te wybory? W końcu to oni będą się w efekcie wstydić za swoje pociechy. – Zdarzało się, że musieliśmy dzwonić po matkę czy ojca, by zabrali kompletnie pijanego syna czy córkę – przyznaje Joanna Dudek, zastępca dyrektora Zespołu Szkół Gastronomicznych im. Gustawa Morcinka w Katowicach. – Dziś, w dobie telefonów komórkowych, dotarcie do rodzica to mniejszy kłopot niż 10 lat temu – mówi M. Groborz. – Po co jednak doprowadzać do takiej sytuacji?

Ani pełnoletniość uczniów, ani studniówka poza murami szkoły nie przekonują, jak widać, śląskich dyrektorów do tego, by przystać na kontrolowane picie alkoholu jako alternatywę walających się pod stołami maturalistów butelek. – Studniówka jest definitywnie bezalkoholowa – ucina dyskusję Jolanta Gottwald, dyrektor Zespołu Szkół nr 1 w Piekarach Śl. – Jeśli uczniom lub rodzicom nie odpowiada

**Nim zasiądą do matury, czeka ich jeszcze egzamin z dojrzałości zachowania na studniówce...**

da bal maturalny bez wina czy piwa, to przecież mogą zorganizować imprezę w dowolnym czasie i lokalu, ale już nie pod egidą szkoły. Na szczęście do tej pory nie miałam żadnych problemów. Nawet ze strony firm organizujących nasze studniówki słyszę pochlebne opinie o wysokiej kulturze osobistej naszych uczniów.

## Zaufanie kontrolowane

Niestety, wciąż zdarza się, że maturzysta rozpoczyna studniówkę polonezem na dwóch nogach, a wychodzi z niej na czterech. Wielu dyrektorów uważa, że lepiej więc podejmować działania prewencyjne, niż psuć sobie później zabawę. Rodziców maturalistów, którzy studniówkę mają jeszcze przed sobą, odsyłamy na strony internetowych forów, gdzie młodzi prześcigają się w wymyślaniu karkołomnych metod nielegalnego przemytu mocniejszych trunków. Może pozwoli im to wyprzedzić pomysłowość swoich latorośli...

**Aleksandra Pietryga**

„Jeśli kiedykolwiek będę świętą – na pewno **będę świętą od ciemności**” – pisała Matka Teresa z Kalkuty do kierownika duchowego. Siostry nie miały o tym pojęcia.

**P**rostota. Słowo jak refren przewijające się przez całą rozmowę z siostrą Vesną, przełożoną domu w Katowicach. Słowo klucz codziennej pracy siostr misjonarek miłości. Słowo charakteryzujące charyzmat zgromadzenia – od reguły zakonnej, po strój i wygląd kaplicy.

– Matka Teresa była prosta i autentyczna we wszystkim, co robiła, mówiła – opowiada siostra Vesna, która miała szczęście wielokrotnie spotykać założycielkę. – Wiedziałyśmy, że obcujemy z niezwykle dobrą, ciepłą kobietą, oddaną bez reszty ludziom i Panu Bogu. Tak, wyczuwało się, że jest świętą – odpowiada na pytanie przełożona. – Jednak nie miałyśmy pojęcia o tym, że była mistyczką.

A była nią. Słyszała słowa, doświadczała wewnętrznych widzeń. Bóg dał jej poznać, jakiej chce od niej pracy, jakiego życia, określił nawet strój zakonny, jaki siostry w zgromadzeniu miały nosić. Matka Teresa nie miała wątpliwości, że to Boże prowadzenie jest autentyczne. Tyle że pocieszające doświadczenie bliskości Boga trwało krótko. Błogosławiona otoczyły „niewypowiedziane ciemności i straszliwe poczucie pustki”. Z tego duchowego stanu, który towarzyszył jej prawie 50 lat, zwierzała się tylko spowiednikom i kierownikom duchowym. „Bóg milczy” – pisała.

– Nie wiedziałyśmy, że ta pogodna, pełna poczucia humoru kobieta tak potwornie cierpi – mówią siostry.

Nazywana „Aniołem Miłosierdzia” Matka Teresa przez ponad

## Zgromadzenie Sióstr Misjonarek Miłości Z cierpienia Matki



HENRYK PRZONCZONKO

**Siostry noszą piękne białe-niebieskie sari, jak indyjskie kobiety. Hinduski spinają swój strój na ramieniu kluczem do mieszkania. Siostry noszą tam krzyż. Ich klucz do domu Ojca...**

45 lat w Indiach służyła ludziom całkowicie wykluczonym ze społeczeństwa, sierotom, umierającym. Dziś misjonarki miłości obsługują ponad 600 misji w krajach całego świata. – Matka bardzo lubiła Polskę, lubiła tu przyjeżdżać – kontynuuje opowieść siostra Vesna. – To był kraj Jana Pawła II, z którym odczuwała szczególną więź duchową.

Polski papież rozpoznał w niej świętą. Po 6 latach od jej śmierci wyniósł ją na ołtarze. Była to pierwsza we współczesnej historii Kościoła beatyfikacja w tempie ekspresowym. „Dała świadectwo kontemplacji, która staje się miłością, i miłości, która staje się kontemplacją” – zachwycił się Jan Paweł II. Zapraszając Matkę Teresę do siebie, goszcząc ją watykańskimi śniadaniem, nie skupiał się na jej drobnej osobie, ale rozmawiał o biednych, interesował się ich cierpieniem. Dla misjonarek miłości otworzył dom w Watykanie. Kiedy Matka Teresa weszła do nowoczesnie urządzonej kuchni, powiedziała: „Jak tu bogato!”. Obecny przy tym papież delikatnie odpowiedział: „Sostro, to mój dom dla biednych”. Matka uszanowała jego wolę. On, wprowadzając sio-

odwieźć go do szpitala – mówi siostra Vesna. – Ale żaden szpital go nie przyjmie, bo jest brudny, pijany, śmierdzi...

Siostry myją go, gołą, odsważają. Nie myślą o tym, że inni się brzydzą. Myją Jezusa. Bł. Matka Teresa służbę siostr porównywała do służby kapłańskiej przy ołtarzu. „Trzymamy w rękach złamane Ciało Chrystusa” – mówiła.

– Jesteśmy najbiedniejsze z biednych, tak też mówiła nasza założycielka – uśmiechają się siostry. I nie chodzi tu tylko o biedę materialną, o skromny wystrój domu, skromne posiłki. Ale o ubóstwo duchowe, pomimo mocnego przyłgnięcia do Chrystusa, o świadomość, że same z siebie nic nie mogą, że czasem wchodzą w nierozwiązywalne ludzkie problemy, że czasem mogą tylko potrzymać za rękę...

– Kiedyś przyszedł do naszego domu chory, bardzo ubogi mężczyzna – opowiada siostra Vesna. – Był zgorzkniały, zbuntowany, zły na cały świat. Bóg dał nam doświadczyć, jak przemienia serce człowieka. Ten mężczyzna naprawdę stał się pogodny, cierpliwy w chorobie i przy pielęgnacji. Przed śmiercią powiedział: „Wracam do domu”. **Aleksandra Pietryga**

■ P O D Z I E K O W A N I E ■

Serdeczne podziękowanie  
księżom koncelebrującym Mszę św. pogrzebową

Ś.P.

**MARIANA ZIOŁY**

ORAZ WSZYSTKIM,  
KTÓRZY W TAK BOLESNYCH DLA NAS CHWILACH  
DZIELILI Z NAMI SMUTEK I ŻAL,  
RODZINIE, PRZYJACIOŁOM, SĄSIADOM,  
KOLEGOM I KOLEŻANKOM Z PRACY,  
ZNAJOMYM,  
ZA OKAZANĄ POMOC, WSPÓŁCZUCIE,  
MODLITWĘ, WIENCE I KWIATY

składa rodzina



Występ dziecięco-folklorystycznego zespołu „Kaczoki” z Kaczyc

## Szósty festiwal w Godowie

## Kolęda jak opłatek

„Adeste fideles...” („Przybywajcie wierni”) – to tytuł starej pieśni na Boże Narodzenie.

**W Godowie te słowa kojarzą się tylko z jednym – radosnym kołędowaniem.**

To kolejna edycja Festiwalu „Adeste Fideles”, który staje się już chyba wizytówką godowskiej parafii. Do kościoła św. Józefa zjechali ze Śląska i okolic (Nowy Sącz) miłośnicy śpiewania i grania małemu Jezusowi. W konkursie 15 stycznia wystąpiły solistki, jeden solista, duety, zespoły i chóry. Kołędowe występy prawie 40 uczestników oceniało festiwalowe jury. Nagród w różnych kategoriach było tyle, że trudno wyliczyć. Grand prix przyznano zespołowi Śpiewająca

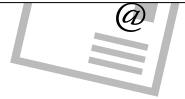
Rodzinka z Gorzyc (to prawdziwa rodzina!). – Odcinamy się od rywalizacji, od wyścigu, kto lepszy. Chcemy dzielić się kolędą jak opłatkiem – podkreśla Jolanta Kulej, dyrektor artystyczny festiwalu.

Tematem wiodącym było „Słowo”. Gośćmi kołędowania byli redaktorzy GN. Ksiądz Marek Gancarczyk wygłosił konferencję, a ks. Tomasz Jaklewicz homilię i zapowiadał uczestników. Pszowski bard Jan Kaintoch, znany z bożonarodzeniowych wierszy w śląskiej gwarze, rozbawił i wzruszył, a całości dopełnił występ nastrojowego duetu Agnieszki Bugli (skrzypce) i Michała Kubarskiego (akordeon) oraz dynamicznej Orkiestry Dętej z Gołkowic.

Nieoficjalna nazwa festiwalu – Zimowy Szok Kołędowy – trafia w sedno. Ciepły, rodzinny klimat, talenty młodzieży, ogromne zaangażowanie organizatorów to rzeczywiście szokująca porcja dobra, piękna i wzruszeń w rytmach kolędy. **xtj**

## listy

katowice@gosc.pl



## Wspominając własny chrzest

Chciałbym podzielić się z czytelnikami przeżyciem Niedzieli Chrztu Pańskiego, która w tym roku przypadła na 8 stycznia. Rozpoczynając Rok Pański 2012, metropolita katowicki abp Wiktor Skworec wystosował do diecezjan list duszpasterski, w którym zachęcał do szczególnego przeżycia tej niedzieli.

W mojej parafii, na katowickim osiedlu Tysiąclecia, liturgia była bardzo piękna. Na początku Eucharystii, przy odpalonych od Paschału świecach, nastąpiło pokropienie wiernych wodą święconą. Może ktoś powie, że to nic nadzwyczajnego, ale odnoszę wrażenie, że w wielu

kościółach zanikła tradycja dawnej aspersioni. A szkoda, bo o znaczeniu chrztu św. powinniśmy zawsze pamiętać.

Wracając do tematu, po homilii nastąpiło odnowienie przyrzeczeń chrzcielnych, oczywiście przy zapalonych świecach. To był szczególnie wzruszający moment.

Wierzę, że w wielu innych kościołach naszej archidiecezji w podobny sposób obchodzono tegoroczną Niedzielę Chrztu Pańskiego. Łączę serdeczne pozdrowienia dla całej redakcji, a czytelnikom „Gościa Niedzielnego” życzę błogosławionego Nowego Roku i dedykuję piękne słowa bł. Jana Pawła II: „Jesteś objęty tą miłością, do której Chrystus Cię powołał”. **Andrzej**

## zapowiedzi

## Młodzi na scenie

**KATOWICE-KOSZUTKA.** Wspólnota „Niniwa” zaprasza na sztukę „Ulotka o Eugeniuszu” **22 stycznia** w Miejskim Domu Kultury przy ul. Grażyńskiego 47. Wstęp wolny.

## Teologia poetów

**CHORZÓW.** Zofia Zarębianka, poetka, eseistka, profesor UJ, opowie o wątkach religijnych we współczesnej literaturze polskiej **26 stycznia** godz. 18 w Starochorzowskim Domu Kultury.

## Śpiewny poranek

**RYBNIK.** Warsztaty pracy z głosem i oddechem dla młodzieży w wieku od 13 do 18 lat będą miały miejsce **30 stycznia** w godz. 10–16, w filii nr 8 Biblioteki Publicznej i Miej-

skiej przy ul. Reymonta 69. Zapisy do 25 stycznia pod nr. tel. 503 070 813.

## Tańcząc bez alkoholu

**RYBNIK.** Parafia św. Jadwigi oraz Wspólnota Rodzin zapraszają **4 lutego** od godz. 19 do auli Zespołu Szkół nr 3 na IX Bezałkoholowy Bal Karnawałowy. Koszt: 140 zł od pary. Zapisy pod nr. tel. (32) 424 52 40 oraz u ks. Marka Bernackiego, tel. 607 162 073.

## Randka w świetle

**KATOWICE.** Diecezjalna Diakonia Ewangelizacji Ruchu Światło-Życie zaprasza **14 lutego** na ul. Stawową, gdzie będzie mieć miejsce wielka akcja ewangelizacyjna. Więcej informacji: [www.dde.katowice.pl](http://www.dde.katowice.pl). ■

■ R E K L A M A ■

**PORANEK**  
Ewangelia  
z komentarzem  
**5.50 6.50**

**eM**  
radio eM 107.6 FM

**PORANEK**  
Felietony  
nie z ambony  
**7.20**